

# POLSKA WALCZĄCA

## ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCYZYŃNIE

FIGHTING POLAND — WEEKLY FOR THE POLISH FORCES — PRICE TWOPENCE

Wychodzi co tydzień

Dnia 24-go lutego 1945r.

Rok VII. Nr. 8

### WBREW WSZYSTKIEMU

Na żołnierza polskiego przyszedł czas najcięższej próby. Jesteśmy u końca wojny uczestnikami jeszcze większej tragedii, niż ta, którą przeżyliśmy w r. 1939 i w r. 1940. Cios zadany naszej wierze, naszym nadziejom, oczekiwaniom, pragnieniom przez decyzje krymskie jest tym bardziej dotkliwy, że został nam zadany przez Sprzymierzeńców. Nie jest to kapitulacja wojenna na polu bitwy, jak kapitulacja Francji w lecie 1940 r. Jest to opuszczenie nas przy stole obrad u progu zwycięstwa. Jest to przekreślenie naszego wkładu, naszej ofiary krwi, złożonej na rzecz tego zwycięstwa. Jest to otwarte porzucenie zasad, ideałów, w których imię lała się krew polska na wszystkich polach bitew, na morzu i w powietrzu od pierwszego dnia wojny aż do dni ostatnich. Jest to krzywda straszliwa, jedna z tych, które wołają o pomstę do nieba.

Konferencja Trzech Mocarstw przesądziła granicę wschodnią na niekorzyść Polski, jej granicę zachodnią zostawiła w zawieszeniu. Ostatecznie odcięła od Polski jedną trzecią jej obszaru ze Lwowem i Wilnem, a nie powiedziała wyraźnie, czy choćby Gdańsk będzie wchodził w jej granicę. Przekreśliła ciągłość prawną Państwa Polskiego i powzięła postanowienia, które traktują nasze istnienie państwowe, jak istnienie sklepu czy kantoru, który zamyka się w jednym miejscu, a otwiera w drugim, gdzie dogodniej. Zignorowała prawowite, uznawane przez lata i ciągle uznany Rząd Rzeczypospolitej, przeszła do porządku dziennego nad jego pięcioletnią rolę w tej wojnie, nad jego sojuszniczą wiernością, nad faktem, że kierował on do dni ostatnich walką podziemną, ciągle i w tej chwili kieruje walką jawną, jest jedynym szafarzem naszej krwi, jedynym rozkazodawcą Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie.

Postanowienia Konferencji Krymskiej są postanowieniami, powziętymi bez Polski, a przeciw niej, przeciw jej interesom, są otwartym pogwałceniem jej praw własnych i jej prawa jako najstarszego, niezachwianego sojusznika w tej wojnie.

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych z ulgą przyjęli oświadczenie Rządu Polskiego z dnia 13 lutego r.b. Wyraża ono ich uczucia i ich myśli. Uchyła moc wiążącą postanowień i jakichkolwiek faktów dokonanych, które z nich wynikną. Stanowi protest w imię prawa, w imię sprawiedliwości. Jest odwołaniem się do sumienia świata i do historii.

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych stoją przy Prezydencie Rzeczypospolitej jako prawowitym zwierzchniku, przy Rządzie jako legalnym przedstawicielu woli i dążeń narodu polskiego. Są związani przysięgą na wierność i wierność dochowują. Nikt nie może ich zwolnić z mocy wiążącej tej przysięgi. Niczyje postanowienia, niczyje wezwania. A już najmniej wezwania tych, którzy poniewierali godność ludzką i żołnierską, przesładowali jako złoczyńców — naszych braci, bohaterskich żołnierzy Armii Krajowej.

Przeżywa żołnierz polski na obczyźnie uczucie podobne do uczuć doznawanych przez żołnierzy wojska podziemnego, przez powstańców warszawskich — uczucie okrutnej, gorzkiej krzywdy i bezgranicznego osamotnienia. Ale to uczucie nie powinno, nie może przekreślać wartości głębszych, trwalszych i cenniejszych.

Jednostronne, oparte o siłę postanowienia polityczne, które nie zostały uznane przez naród polski i nigdy uznane nie będą — pozostawiają nietknięte wartości moralne: przyjaźń narodów i braterstwo broni, braterstwo walki i krwi wspólnie przelanej.

Wiemy co nasz naród myślał i myśli o tej wojnie, wiemy, iż od września 1939 r. ani przez chwilę nie zachwiał się w rozumieniu jej przyczyn i pojmowaniu jej celów.

To samo czują i myślą inne narody po tej stronie barykady: naród brytyjski, obok którego stanęliśmy w najcięższej dla niego chwili, naród amerykański, w którego milionach obywateli płynie krew polska, odradzający się do wielkości, siły i znaczenia naród francuski. Dziela z nimi te myśli i uczucia naród belgijski, holenderski i włoski — wrócone wolnemu życiu także krwawym trudem polskiego żołnierza.

Musimy wierzyć w tę wielką wspólnotę narodów cierpiących, walczących o wolność, musimy wierzyć w ich zdrowy instynkt moralny, który weźmie górę nad przejściowymi orientacjami politycznymi, musimy wierzyć w ich przyjaźń, której nam w tych czarnych dniach dają nieustanne i wzruszające świadectwa. Podtrzymać to poczucie wspólnoty pragnień i dążeń, odwoływać się do tego instynktu moralnego, po-

znać, pogłębiać, rozszerzać przyjaźń zdobytą latami współżycia, krwią — stanowi zadanie ciągle ważne, w tym rozpaczliwym momencie ważniejsze, niż kiedykolwiek.

Takie same więzy, może jeszcze bardziej jawne, sięgające głębiej, wrosnięte trwałej łączą nas z żołnierzami wolnych narodów. Bo nie tak nie wiąże, jak przeżywane razem doświadczenia, jak razem przelewana krew. Ostatnie wypadki, tak dla nas bolesne, nie przecinają tych więzów. Nie są one w mocy naruszyć uczuć, które związały żołnierzy polskich z Brytyjczykami i Francuzami w Norwegii i Francji, z Australijczykami i Nowo-Zelandczykami w Libii, z Amerykanami i Brytyjczykami we Włoszech, z wojskami amerykańskimi, brytyjskimi i kanadyjskimi w inwazji Europy, w walce o wyzwolenie Francji, Belgii i Holandii. Te uczucia, opłatające już całą kulę ziemską, zwracane już kilku setkom naszych dzieci w Indiach, Nowej Zelandii, dochodzące do głosu, do czynnego działania ilekroć padnie słowo: Polska, lub słowo: Polak — są także dorobkiem wielkiej ceny. Jego cena wzrasta dla nas w chwilach takich, jak ta, którą teraz przeżywamy. Jego cena może ważyć na przyszłości naszej i naszego narodu.

Te wielkie, rzeczywiste, jedyne już w tym momencie wartości: przyjaźń narodów i braterstwo broni — niosą nie tylko pociechę, ale zawierają w sobie nakaz obojętny nas wszystkich. Nie wolno nikomu z nas pozwolić sobie na nieopanowanie odruchów żalu, goryczy, rozpacz, nie wolno przyjaźni, ludzi bliskich lub zyczących, towarzyszy broni i towarzyszy pracy obciążać odpowiedzialnością za nieprzewidziany, raniący nasze najgłębsze uczucia bieg wydarzeń.

Musimy to doświadczenie wytrzymać z godnością ludzi, którzy nie mają sobie nic do zarzucenia, z męską determinacją, z polską nieugiętością. Ta jeszcze jedna próba, najcięższa z szeregu prób, które już przetrzymaliśmy, nie może nas złamać, nie może nas ugiąć, nie może nas sprowadzić z drogi konsekwencji.

Mimo wszystko nasza droga jest ciągle jedna i ta sama, równie jasna, jak w roku 1939, jak w roku 1940, gdyśmy przybywali na te Wyspy wówczas bezbronne i zagrożone śmiertelną klęską. Będziemy czekali w spokoju, z cierpliwością, w natężonym skupieniu na rozkazy Naczelnych Władz Rzeczypospolitej. Nasz los jest w ich rękach i w niczym innym. Z ich rąk go przyjmujemy — w karnej wierności do końca.

I w dalszym wymiarze droga nasza jest równie jasna. Jest to "droga honoru i walki o prawdziwą niepodległość i prawdziwą demokrację", jak powiedział dowódca II. Korpusu do swoich żołnierzy — wszędzie gdzie będzie, zawsze kiedy będzie możliwość takiej walki. Nasze rachunki z hitleryzmem nie są jeszcze zamknięte. Nasza wola walki z nieprzyjacielem wolności nie jest zachwiana. Nasza wiara w narody, które podjęły wojnę o wolność z najpodlejszym z wrogów — jest nieumniejszona. Poczucie wspólnoty i braterstwo z żołnierzami tych narodów jest w nas silniejsze niż kiedykolwiek.

Jeśli taka będzie wola Polski, takie jej żądanie, taki jej nakaz, musimy być gotowi do dalszej walki — wbrew wszystkiemu.

### OREDZIE PREZYDENTA R.P.

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych.

Naród nasz szósty już rok walczący u boku Sprzymierzonych o własne prawo do bytu niepodległego i za wspólną sprawę wolności, stanął w obliczu faktów, zagrażających całości Rzeczypospolitej, ciągłości prawnej naszego Państwa i jego suwerenności.

Bez naszego udziału powzięto decyzje, dotyczące podstaw istnienia Polski. Wiecie, co one zawierają. Znam Wasze uczucia. Rozumiem Wasze troski i zgrzyoty.

Żądam od Was męskiego ich przewyciężenia. Zachowania żołnierskiej postawy i dyscypliny. Wytrwania w służbie i w walce.

Znana Wam jest uchwała Rządu Polskiego, z którą zwrócił się do Sił Zbrojnych. Ze swej strony rozkazuję Wam żołnierze pełnić nadal zadania bojowe i wszelkie prace służbowe, opanować odruchy, wydobyc z siebie niezłomny hart ducha.

Prezydent Rzeczypospolitej i jej Rząd legalny czynią co w ludzkiej mocy, by praw Narodu bronić. Czuwają wraz z Naczelnymi Władzami Wojskowymi nad sprawami Sił Zbrojnych w tej ciężkiej chwili.

Od nich macie oczekiwać wskazań na dalszą służbę Ojczyźnie.

London, dnia 14 lutego 1945.

WŁ. RACZKIEWICZ

### GŁOS SZKOCKIEGO PRZYJACIELA

*When Great Britain was fighting Nazism and Fascism single-handed in June, 1940, Mr. Winston Churchill, the Prime Minister, invited the Poles in France to come over and give the isolated Britons their help. The Poles responded with enthusiasm, and arrived in Scotland under the leadership of General Sikorski to reorganise and re-equip. Great Britain had not many friends in the World then, but the Poles did not hesitate to range themselves alongside the British fighters for Freedom and Democracy. The Poles literally fought their way out of France, rather than submit to become prisoners of Germany.*

*The Polish Army, trained in Scotland, has become one of the best fighting forces in Europe. It also helped to achieve the Allied successes in Africa, which were the beginning of the end of Nazi and Fascist domination. The Polish soldiers have fought magnificently in Italy, France, Holland, Belgium, and now in Germany, and have not once hesitated in their crusade against Tyranny and Dictatorship. The Poles have faith in the justice of their own cause and confidence in the loyalty and friendship of their Allies.*

*I shall always remember, with gratitude, how the Poles undertook the defence of Scotland during their training. We had not many experienced Scottish soldiers, and when invasion was believed to be imminent the Poles gallantly took up the defence of our coasts. They defended Scotland as bravely as they had defended Poland a year earlier, knowing as they did that the cause of Liberty is the same in every land. I visited many of the camps, and saw for myself how daring and trustworthy my Polish comrades were. And just as they did not hesitate to champion the cause of Scotland, so we Scots will not hesitate to defend Poland now.*

*Poland was our first Ally, and the noblest of them all. She gave everything for the principles and ideals in which she believed. She has suffered more than any other country, and has never for a moment thought of compromising with the enemies of mankind. Poland fights on against oppression, whether in Warsaw or in foreign lands. Such a Poland is unconquerable, and must triumph over all its oppressors if justice is to prevail.*

*The people of Scotland send greetings to the soldiers of Poland, and wish them to know that we shall not fail them or their kith and kin in Poland in the critical days that lie ahead. We went to war in September, 1939, to free Poland from Tyranny, and we must honour that resolve or be branded as disloyal to those who need our help most.*

Gdy w lipcu 1940 roku Wielka Brytania walczyła zupełnie sama z hitleryzmem i faszyzmem, premier Winston Churchill zaprosił Polaków przebywających we Francji do przyjazdu i do udzielenia pomocy osamotnionym Brytyjczykom. Polacy odpowiedzieli z zapałem i przyjechali pod dowództwem generała Sikorskiego do Szkocji, aby się przebroić i zreorganizować. Wielka Brytania nie miała wtedy wielu przyjaciół na świecie, ale Polacy bez wahania stanęli w jednym szeregu z brytyjskimi wojownikami o Wolność i Demokrację. Wywalczyli sobie dosłownie drogę z Francji; woleli to niż pójść do niemieckiej niewoli.

Armia Polska wyszkolona w Szkocji stała się jednym z najlepiej walczących wojsk w Europie. Pomogła ona również do osiągnięcia zwycięstw w Afryce, które były początkiem końca hitlerowskiej i faszystowskiej przewagi. Żołnierze polscy walczyli wspaniale we Włoszech, w Holandii, w Belgii. Obecnie walczą w Niemczech, i nigdy nie zawahali się w swej krucjacie przeciw Tyranii i Dyktaturze. Polacy wierzą w słusność swej sprawy i ufają w lojalność i przyjaźń sprzymierzeńców.

Będę zawsze wspominał z wdzięcznością, jak Polacy w okresie swego szkolenia wzięli na siebie obronę Szkocji. Nie mieliśmy wówczas wielu wyszkolonych żołnierzy. Gdy zdawało się, że inwazja już zagraża, Polacy podjęli się rycersko obrony naszych wybrzeży. Stanęli do obrony Szkocji tak odważnie, jak rok przedtem bronili Polski, wiedząc dobrze, że sens wolności jest w każdym kraju ten sam. Odwiedziłem wiele obozów i sam widziałem, jak odważni byli moi polscy towarzysze i że można było na nich polegać. Jak oni wtedy nie zawahali się stanąć w obronie Szkocji — tak my Szkoci nie zawahamy się teraz przed obroną Polski.

Polska była naszym pierwszym sprzymierzeńcem i najbardziej szlachetnym ze wszystkich. Poświęciła wszystko dla zasad i ideałów, w które wierzyła. Cierpiała więcej, niż każdy inny kraj i nigdy nie przeszła jej przez myśl, aby pójść na kompromis z wrogiem ludzkości. Polska walczyła nadal przeciw uciskowi. Taka Polska jest niezwykła i jeśli sprawiedliwość ma istnieć, Polska musi wziąć górę nad wszelkimi ciemiężcami.

Ludność Szkocji pozdrawia żołnierzy polskich i pragnie, aby wiedzieli, że nie opuścimy ich, ich przyjaciół i ich rodzin w Polsce w tych krytycznych dniach, które są przed nami. Wstąpiliśmy do wojny we wrześniu 1939 roku, aby uwolnić Polskę spod tyranii i musimy dotrzymać słowa, albo narazić się na zarzut nielojalności wobec tych, którzy w największej mierze potrzebują naszej pomocy.











FUNDUSZ KOŁA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM W W.B.

Potwierdzam odbiór czeku na £3 /trzy funty/ tytułem honorarium za dwa artykuły w Nr. 40-44 "Polski Walczący".

Wobec tego zwracam czek i proszę uprzejmie o przekazanie powyższej kwoty na Fundusz Koła Opieki N.Z. w W. Brytanii.

Dr. A. Cz. Kpt.

NA PACZKI DLA JENCÓW PRZEZ P.C.K.

Kwotę £5 /pięć £/ nieprzyjętą przez adwokata A. Hermelina, jako wygrany zakład, przekazuję do "Polski Walczący", z przeznaczeniem na pomoc dzieciom w Kraju i jeńcom wojennym.

Jan Pantofliński

NA POMOC DZIECIOM W SZYMANOWIE POD WARSZAWĄ

W załączeniu przesyłam postal order na £2 na pomoc dzieciom w Zakładzie Sióstr Niepokalanania w Szymanowie pod Warszawą.

Bezimiennie z 14-pulku Ułanów Jazłowieckich

MONOMARK SERVICE

PERMANENT LONDON ADDRESS LETTERS REDIRECTED AT ONCE TO ENGLISH OR OVERSEAS ADDRESSES 5/- p.a. Royal Patronage

BIURO GŁÓWNE POLSKIEJ Y.M.C.A. W LONDYNIE

mieści się obecnie /od 16 bm./ przy 61, EATON PLACE, S.W.1.

Na pomoc Warszawie : £2,775

W załączeniu przesyłam "Postal Order" na sumę 10 sh. z przeznaczeniem na "Pomoc Warszawie", złożoną przez Sgt. W. — z tut. Ośrodk.

Oficer Oświatowy J.O. P/O.

W dniu imienin p. por. Wasilewskiego W. Dowódcy Sekcji Łączności na Stacji Lotniczej F. zamiast kwiatów £3 sh. 5 /słownie: trzy funty i pięć szylingów/ na pomoc dzieciom w Polsce.

Pracownicy Sekcji

W załączeniu przesyłam Money Order na £19.15.3 z czego: 16.12.3 jako dochód z zabawy tanecznej urządzonej przez żalę O.R.P. "Krakowiak" przekazuje na Fundusz Pomocy Warszawie.

£3.3.0 ofiarowane przez panią A.L. Colquhoun, Cuil-Na-Sith, Corpach — Invernesshire przekazuje na Fundusz Pomocy Warszawie.

Dowódca O.R.P. "Krakowiak"

Absolwenci kursu pisania na maszynie w Gifford złożyli kwotę £6.13.3 na pomoc Warszawie.

Oficerowie Kasyna "B" D-twa Jednostek Wojska w W. Brytanii przekazują:

Na fundusz pomocy Warszawie ..... £66.16.1 Na fundusz szpitala im. Gen. Sikorskiego ..... £66.16.1

Razem £133.12.2

Suma ta została oddana do dyspozycji oficerów tego Kasyna przez kwatery Główną F.A.N.Y., jako połowa zysków Kasy F.A.N.Y. funkcjonującej w tym Kasynie.

za Zarząd Kasyna "B" D-twa JWWB. R.W. ppłk.

Podoficerowie K.U. Nr. 1 złożyli na cel "Pomocy Warszawie" kwotę £25 /dwadzieścia pięć funtów/ jako dochód z zabawy urządzonej na ten cel.

Podoficerowie K.U. Nr. 1 złożyli na cel "Pomocy Warszawie" kwotę £25 /dwadzieścia pięć funtów/ jako dochód z zabawy urządzonej na ten cel.

OD WYDAWNICTWA

Administracja "Polski Walczący" zawiadamia, że wskutek całkowitego wyczerpania nakładu nie jest niestety, w stanie uwzględnić nowych zgłoszeń P.P. Abonentów pisma.

W razie uzyskania od władz brytyjskich pozwolenia na zwiększenie nakładu, o co usilnie zabiegamy, nowi P.P. Abonenci będą uwzględniani w kolejności zgłoszeń.

ADMINISTRACJA

WYSTAWA

nowych obrazów i rysunków FELIKSA TOPOLSKIEGO

otwarta

od 21 lutego do 17 marca 1945 w godzinach: w dni powszednie od 10 do 16-ej, w niedziele od 10 do 13-ej

Adres: 147, New Bond Str., W.1.

POSZUKIWANIA

Poszukuję mego męża STEFANA MELISA — por. artylerii. Wyjechał do Anglii w końcu 1943 r.

Emil Reiska poszukuje syna: JANA EMILIANA REISKA ur. 22.VI.1922 w Sandomierzu.

LUDNIK WANDA poszukuje brata swego GLIŃSKIEGO JANA.

BLEKITNY FUNDUSZ

Przesyłam postal order na £3 sh. 8 dla rannych obrońców Warszawy zbrane w świetlicy Domu Żołnierza, z okazji "Ogniska Harcerzy Polskich z Persji".

Stefania Niekruszowa

W załączeniu przesyłam kwotę £1 sh. 15 dla P.C.K. na pomoc rannym w niewoli.

St. Kapuśniak

NA POLISH CHILDREN RESCUE FUND

W załączeniu przesyłam M.O. na sumę £5 sh. 17 d. 1 stanowiącą dochód z zabawy urządzonej w świetlicy w Szkole Pilotażu Podstawowego.

Świetliczarka J.N.

KWATERY W LONDYNIE

Podoficerowie i szeregowcy Polskich Sił Zbrojnych, przybywający do Londynu na urlop, lub w sprawach służbowych, a chcący pozostać z kwatery w polskich, lub brytyjskich w Domach /Klubach/ wojskowych, mogą otrzymać, bez względu na porę przyjazdu, zlecenie na otrzymanie kwatery /od sh.2 do sh.2 d.6/ w Polskim Biurze Wojskowym 145, Harley Street, London, W.1.

STANISŁAW BUŚKO z Krakowa poszukuje brata JANA BUŚKO z Warszawy oraz MARIANA SUKNIWICZA z Lidy.

WERINAJSEK

SMIEMY SIĘ — BO KTO WIE CZY WOJNA POTRWA TRZY TYGODNIE

NAUKA NIE IDZIE W LAS



Czy wy wiecie, że rozkaz wszystkich obowiązuje? Rozkaz to taka święta rzecz jak Karta Atlantycka!

NA PRZEDSTAWIENIU CZOŁÓWKI LOTNICZEJ

Na scenie ukazuje się Olsza, popularny artysta. Na widok Olszy jedna z Polek odzywa się: — Jakżeż on miły, nic się nie zmieni!

MAŁY PODRECZNIK DLA KORESPONDENTÓW

W jakim duchu toczyły się narady? w pogodnym, bez kropli deszczu... — Nad czym dyskutowała Wielka Trójka?

— Jakie wyniki dało spotkanie? — ugruntowanie przyjaźni... — Czy poruszono wspólny plan okupacji Niemiec?

ROZMOWY NA TEMAT WYNIKÓW KONFERENCJI — Właściwie jakie są konkretne wyniki konferencji Trzech? — 15 osób zabitych w katastrofie samolotowej...

FRASZKI NIE-POLITYCZNE

DOBRE ZAOPATRZENIE Raz kwatermistrz się martwił o zaopatrzenie, o nocleg dla żołnierzy, opał i jedzenie.

UNIERSALNY SNIPER

Raz sniper z drzewa strzelał, ukryty wysoko. Kogo tylko zobaczył, zaraz brał na oko.

RZECZY CIEKAWIE, ZABAWNE I POZYTECZNE

Czy wiecie... 1/ Skąd pochodzi nazwa angielskiego trunku "punch"? 2/ Skąd pochodzi nazwa hiszpańskiej organizacji faszystowskiej "Falanga"?

Pani Iksińska przyniosła fotografię swego zmarłego męża. "Proszę mi zrobić powiększenie tej fotografii, ale czy może pan ją tak zretuszować aby mu zdjąć ten brzydki kapelusz, który nosi?"

Podwójny urlop Ze Szkocji wieść radosną otrzymał od żony, więc biegnie do dowódcy, nader ucieszony.

KĄDZY WALCZY JAK UMIE

Kolega nasz z Holandii spotyka w Londynie rodaka, który biada: "Ach, kiedy to minie?!"

ODPOWIEDZI:

1/ Z hinduskiego słowa panch, które oznacza "pięć". Punch ma bowiem pięć składników: rum, brandy, cukier, cytrynę i wodę.

3/ Depesza z Ems została wysłana w 1870 roku do Bismarcka z miasta Ems, przez cesarza niemieckiego Wilhelma I. Dotyczyła ona pewnych propozycji rządu francuskiego.

WYSZUKAJ



— Co, znowu dziecko? — Nie, tylko pan porucznik mi mówił, żeby znaleźć chociaż jednego "dobrego Niemca"...

Tekst i rysunki: TONY

BARWNA MAPA POLSKI wraz ze zwięzłym skrótem statystycznym w języku angielskim i francuskim. Cena 2/6

NAJWIĘKSZY WYNALEZAK OD CZASU ALFABETU Żadaj wykresu!

PEWNOŚĆ UŻYCIA WŁAŚCIWEGO SŁOWA To wspaniałe "zestawienie zwrotów i słów" jest bezcennej wartości dla wszystkich posługujących się angielskim językiem.

EDYNBURG 40, Bruntsfield Place. Tel. 52396. 2, Drumshough Place. Tel. 21712. Obok West End, na przedłużeniu Queensferry Street.

SPIS RZECZY: Aleksander Janowski: Wbrew wszystkiemu. — Sir Patrick Dollan: Głos szkockiego przyjaciela.

WYDAJE BIURO OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM MIN. OBR. NAROD. Adres Redakcji (Editorial Offices): 5, Portugal St., W.C.2. Tel., HOLborn 7600. 1-e piętro.

WYDANIE DYPLOMÓW INŻYNIERÓW przez Radę Akademickich szkół Technicznych, odbędzie się dn. 4 marca 1945 r. w sali: "Ognisko Polskie".